



Juliusz Dragan

„Energetyka „średnia i duża”, przepastne zapotrzebowanie na biomasę.

Źródło sukcesu czy goryczy, **a może** kontynuacja marazmu”.

Zapotrzebowanie na biomasę kreowane przez energetykę rośnie wręcz pionowo, co powinno skutkować w samych kotłowniach tworzeniem działów wyspecjalizowanych w kontraktowym pozyskiwaniu biomasy z pola. Konkretniej rzecz mówiąc działów, w których pracują ludzie znający specyfikę upraw roślin dla kotła, potrafiących ocenić i promować profesjonalnych Dostawców, i tych samych, którym nie obca jest logistyka pozyskiwania biomasy z pola, oraz wynikającego z takiej działalności przepływu pieniądza. Ale, tak i w taki sposób, aby wesprzeć właściwymi warunkami umowy o dostawie i o zapłatę, umożliwiając coroczny wzrost zakładania plantacji. Plantacji, zakładanych dla zaspokojenia stale i sukcesywnie wzrastającego zapotrzebowania na paliwo czyli biomasę z pola.

Dobrze rozumiana i realizowana współpraca Zarządu kotłowni, Operatora dostaw oraz Rolnika to wzajemnie uzupełniający się, płynnie pracujący system wytwarzania energii z biomasy. System gwarantujący stabilny rozwój dla każdego ogniwa i całego zespołu.. Tylko tak należy rozumieć skuteczne i efektywne wykorzystywanie możliwości ekonomicznych w tym także rozwojowych dla kotłowni, Rolnika, energii, jako podstawowego jasno sprecyzowanego celu działania.

Nie istnieje tutaj kowbojka – każdy działa odrębnie i samodzielnie na zasadach tzw. kupieckich. Nie ten potencjał, nie to zapotrzebowanie, nie te możliwości i niestety nie te potrzeby. Zbyt duże opóźnienie, którego nie da się nadgonić cwaniactwem czy też idącym niekiedy dwuznacznie „w parze” egoizmem, ignorancją, bądź typowym dla Energetyki marazmem. Niestety, podstawowym a może i nawet ostatecznym warunkiem do spełnienia warunkującym jakikolwiek pomyślny skutek jest albo dobrze przemyślane „sporządzenie” i takie też samo zgranie się zespołu współpracującego i współzupelniającego się wzajemnie, lub przeciwnie po raz kolejny beztrioskie „patrzanie się i przyglądanie” tezom: piękny plan, piękna perspektywa, nawet klimat fajny, tylko – skutki, niestety jak zwykle.

Jak by nie oceniać tego rynku, to Kotłownie (bez znaczenia; duże, średnie czy małe) są końcowym płatnikiem nowo tworzonej, dynamicznie rozwijającej, się gałęzi gospodarki. Gospodarki krajowej, gałęzi która pomimo kryzysu ma jasno określoną drogę rozwoju, nierozzerwalnie związanego z rolnictwem, pod pięknym hasłem „zielonej energii”. Czy zostanie tylko hasłem? Tym razem na szczęście nie. W poprzednim artykule pisałem m.in., o tym jak ważna dla klarownego rozwoju jest logistyka pozyskiwania i dostarczania biomasy. Ale jest też bardzo istotne to, czy kotłownie widzą swoje miejsce nie tylko w zwyczajowym „zawarł umowę zakupu, i płacił po dostarczeniu biomasy na plac najlepiej po 30 – 40 dniach”. Co oznacza, że Kotłownia nie płaci własnym pieniądzem, ale przychodem ze sprzedaży energii. Dość dziwny układ. Najbogatszy Partner w biznesie nie zamierza wykladać własnych pieniędzy dla zapewnienia **przede wszystkim sobie** źródła preferencyjnych dotacji i kredytów inwestycyjnych, **i najważniejsze**, realnych możliwości stabilizowania ceny sprzedaży energii. Do tego wszystkiego za biomasę płaci marnie. Cena euro i tutaj pokazała wartość biomasy. To szokujące, ale dziś biomasę staje się i jest tańsza od węgla, a samo spalanie wcale nie jest tak problematyczne jak to zwykli głoszą nasi energetycy.

Zgodnie z ostatnimi uregulowaniami prawnymi, w naszym kraju i w całej Unii Europejskiej, nie ma już czasu na marazm, czy nawet odwiekanie inwestycji w coraz bardziej nowoczesne spalanie biomasy, a tym samym wynikające z tego kontraktowanie (czytaj zakupy) biomasy Agro dla kotła. Ilości jakie Energetyka ma spalać to astronomiczne zapotrzebowanie, które powinno zmobilizować Zarządy Dużych i Średnich Kotłowni do aktywnego kreowania dostaw (przez profesjonalne firmy) wzrastającego zapotrzebowania na biomasę z pola.

Z wielkim bólem, i ogromnym opóźnieniem Energetyka spala wreszcie biomasę drzewną. Zamiast tworzyć działy z dokszałcającą się kadrą na temat pozyskiwania i spalania biomasy z pola, w dalszym ciągu odkłada ten temat na czas przyszły, a spalanie opierając tylko na pellecie, brykiecie i zrębkach. W konsekwencji na tym, co wbrew ich woli zdążyli już się nauczyć w ciągu kilku ostatnich lat. Zgodnie z przyjętym prawodawstwem z roku na rok spalanie biomasy drzewnej (procentowo) będzie coraz mniejsze. W kotłach należy spalać coraz więcej biomasy z pola.

Potrzebne są nowe odmiany roślin zapewniających odpowiednie ilości biomasy dla kotła. I tu pojawia się znaczący problem – na szczęście tylko logistyczny, właściwego przepływu pieniądza. Jesteśmy w wyjątkowo trudnym czasie. Wokół kryzys, trudności pozyskiwania kapitału inwestycyjnego, a tu trzeba pilnie inwestować w uprawy roślin na potrzeby kotła. Kosztowne uprawy. Wszystko byłoby dobrze gdyby Rolnik zebrał biomasę od września do grudnia i otrzymał zapłatę za przyrosty przed kwietniem, czyli przed nowymi zasiewami. Aby rynek upraw roślin tzw. energetycznych dynamicznie mógł się rozwijać, tak właśnie być musi. Tu powinno być miejsce na, i dla Operatora dostaw, który wręcz z konieczności przymusu i obowiązku jest zobowiązany wyłożyć własne fundusze dla Rolnika, w odpowiednim dla Rolnika czasie, zanim zapłaci Mu Kotłownia za dostarczoną i spalaną biomasę.

Małe ryzyko gdy Kotłownia spala biomasę w systemie ciepłowniczym (180 – 210 dni). Ciepłownia kończy sezon grzewczy w kwietniu a pieniądze za dostawcy spłyną najdalej do końca maja. „Ale” bo i o tym należy wspomnieć, ciepłownictwo kupuje tylko małą część biomasy. Duży problem pojawia się wtedy, gdy spalająca biomasę kotłownia jest podmiotem energetyki. Czyli spala i płaci cały rok. Powstaje niebezpieczna luka z przepływem kapitału w dostarczaniu biomasy i zapłacie w miesiącach, maj – październik, czyli do nowych zbiorów. Bardzo ważne jest też dostrzeżenie przez energetykę specyfiki pozyskiwania i spalania biomasy Agro. Bardzo odmienna od spalania biomasy drzewnej. **Trzeba pamiętać w projekcjach zakupu i spalania że „dzisiejsza uprawa i przyrosty biomasy z pola to przyszłoroczne spalanie, czyli przyszłoroczne wytwarzanie energii i zapłata Inwestorowi oraz Operatorowi dostaw”.** Trzeba to zrozumieć aby umieć ocenić, zaprogramować, zrealizować faktyczne możliwości pozyskania i spalania biomasy. Bo będą kolejne niedomówienia i niedoszacowania co do efektywności energetycznej i finansowej.

Gdyby rynek wytwarzania energii z biomasy powstał w naturalny sposób rozwijając swój potencjał wraz z sukcesywnie rozrastającymi się inwestycjami w Kotłownie, powstałby także rynek Operatorów dostaw, oraz rozwijająca się grupa Inwestorów, rozumiejących zasady przepływu kapitału od pola po zapłatę za energię. Inwestycje w pozyskiwanie czy spalanie biomasy szczególnie z pola są bezpieczne i opłacalne pod warunkiem, że są prowadzone profesjonalnie. Niestety, w Naszym kraju rynek ten powstawał z emocji i przepychanek, małymi podskokami, a w ostatnich kilkunastu miesiącach wręcz nieco wstrzymywaną galopadą. Stąd rozczarowania i niespełnione oczekiwania nierozwiniętego i niestety niezgranego rynku podaży i popytu.

Powstała wręcz konieczność dużych inwestycji w Kotłownie czy kotły, oraz chaotycznie inicjowane ogromne zapotrzebowanie pozyskiwania i dostaw biomasy z pola. Daleko nie należy szukać, a samym jednoznacznym przykładem są choćby nawet kontrakty z jesieni poprzedniego roku. Elektrociepłownie zawarły wiele kontraktów często z polecenia z Firmami, których Zarządy wręcz „rzuciły” się na biomasę z pola, niestety chaotycznie i naiwnie wierząc, że przecież słomy leży na polu dużo i wystarczy tylko pójść do Rolnika, gdzie ten sam Rolnik odda słomę za bezcen i to w Ich mniemaniu i błędnym przekonaniu – bardzo chętnie. Ledwo rozpoczął się rok 2009 a już można przejąć cesją umowy Firm, które już na „wstępie” nie potrafią zrealizować ogromnych dostaw. Bardzo duży kłopot dla Kotłowni i energii z biomasy. Kolejna legenda nieopłacalności czy rzekomego braku biomasy?. Czego właściwie jest to obraz? Lekceważenia Rolnika, kotłowni i żalostnej naiwności łatwego zarobku. Energetyka to dobry klient ale wymagający, na dzień dzisiejszy i chwile obecną – niestety kiepsko płacący. Biomasa dzięki Euro dobrze się sprzedaje, ale tylko w eksporcie. To bardzo duży i ważny konkurent dla energetyki i energii z biomasy w Naszym kraju. Rolnik i biomasa z pola wymaga rzetelnej współpracy, wiedzy i znajomości obrotu kapitałem.

Ten business jest twórczy, efektywny i bardzo opłacalny tylko wtedy, gdy jest to zespołowa zgodna i wzajemnie uzupełniająca się współpraca. Piłka jest po stronie Energetyki, nie dlatego, że ma pieniądze i płaci. „To bardzo ważne”, ale Energetyka musi zrozumieć tylko jedno, a mianowicie to, że jest tylko jednym z klientów po biomasę, i najważniejsze **„bardzo jej potrzebną”**. Dla jej własnego rozwoju, i późniejszego zrównoważonego kosztu wytwarzania energii, niezbędnej w Naszej gospodarce. Oczywiście można zrzucić ciężar finansowania biomasy na Dostawcę, ale czy to pozwoli stabilnie zapewniać dostawę odpowiedniej ilości paliwa (biomasy) dla kotłowni? Dostawca będzie potrzebował Inwestora kapitałowego. Niestety, nie wystarczy gwarancja zapłaty za dostarczoną biomasę z kotłowni. Kapitał inwestycyjny dla tej działalności akurat jest, „bacznie” obserwuje rynek. Ocenia relacje współpracy Operatora dostaw biomasy, źródła jej pozyskiwania oraz zapłaty. Niekoniecznie z Kotłowni. Dzisiaj export to najpoważniejszy konkurent kotłowni po biomasę. Niestety, koszt euro jest wysoki, to nazbyt dużo by energetyka lekceważyła realne zagrożenie. Euro długo nie spadnie na wartości poniżej 4,00 złotych by export był nieopłacalny. Energetyka w pysznej pewności siebie niestety nie dostrzega problemu, co może być bardzo bolesne.

Problem nie istnieje w uprawach czy dostawach, ale we właściwej ocenie swojego miejsca w kreowaniu przyszłych dostaw przez Zarządy Elektrociepłowni i Ich pracowników, odpowiedzialnych za zapewnienie dostaw biomasy na plac Kotłowni. Czas aby stali się wreszcie aktywni, tak jak zabiegają o węgiel czy gaz. Skoro nie ma już gwarantowanych cen, dostaw węgla, gazu, a pracownicy Kotłowni aktywnie konkurują ze swoimi „wczorajszymi” kolegami dzisiejszymi konkurentami o tradycyjne paliwo, to czas także na to, aby właściwie oceniali możliwość pozyskiwania biomasy z pola na swoje własne potrzeby. Czas aby aktywnie współuczestniczyli w nowych możliwościach pozyskiwania biomasy z pola przez 10 i więcej lat. Bardzo szybko może się okazać, że kiedy wreszcie dostrzegą swoje zadania w pozyskiwaniu biomasy z pola, tej biomasy już nie będzie. „Wyjedzą” Ich szybsi, aktywniejsi i mądrzejsi konkurenci, którzy znacznie wcześniej zrozumieli obecny rynek cennego paliwa, zgarną energetyce rozwój i business sprzed nosa. Biomasa to dzisiaj źródło wielu wartościowych inwestycji i stabilnego przychodu bez ryzyka straty. Czas wielki to dostrzec i właściwie docenić.

Jeżeli Energetyka tym razem załapie, Inwestorzy, Operatorzy dostaw i Rolnicy będą sprzedawali innym biomasę, zarabiając godziwe pieniądze przez wiele najbliższych lat, gdzie wtedy Energetyka a szczególnie ta Średnia i Duża, będzie szukała innego źródła pozyskiwania energii nie mając szans na korzystanie z ogromnych funduszy inwestycyjnych przeznaczonych dla wytwarzania energii z biomasy. Byłby to potężny i nie do odrobienia błąd. Jeszcze jest czas, ale jest go już bardzo mało. Kryzys dla akurat tej dziedziny gospodarki będzie wielkim pomocnikiem. Mieć nadzieję i wiarę, że dla polskiej energetyki, nie dla Kotłowni z Niemiec Belgii czy Danii.

Autor: Juliusz Dragan